Rok II. Nr. 42.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu", przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 3 Grudnia.

Witamy dziś serdecznie Szanownych Abonentów, witamy jednych, jako dawnych a dobrych znajomych, drugich jako miłych świeżo przybyłych gości. Nie ze względu materyalnych, ale ze względów na moralne poparcie, jakie dają scenie polskiej w Krakowie, i usiłowaniom utrzymania jej na odpowiedniem przeszłości naszego grodu stanowisku; dziękujemy im serdecznie w imieniu Dyrekcyi, teatru polskiego w ogóle, literatury i języka ojczystego. Służą oni pod tym względem za przykład dla tych, którzy nie mają tego samego co oni poczucia i którzy skłonniejsi są krytykować jak wspierać.

— Odbyła się próba czytana z Lwa Zakochanego dramatu Ponsarda, który odegranym będzie na benefis p. Rychtera.

KORESPONDENCYA.

Poznań, dnia 1 Grudnia 1872.

W Teatrze naszym praca staranna i ciągły widoczny postęp. W repertoarze coraz mniej fatrasu i tylko niedziela zapamiętale trzyma się starych tradycyj. Krytyka jednak nie może jątrzyć tej bolesnej rany, sala bowiem w Niedziele jest tak pełną, tak śmiejącą się, tak wesołą i klaszczącą, że nie dziwimy się Dyrekcyi, iż nieczęsto probuje innowacyi i nader rzadko daje dzieła wyższej literackiej lub moralnej wartości w teatrzyku Hildebranda. W Miejskim rzecz się ma inaczej, chociaż ze smutkiem zanotować tu muszę, że publiczność niby-dystyngowana mało czem się różni od młodszej braci w swych pojęciach o sztuce i o jej zadaniu, — jest tylko znacznie przyzwoitsza i stokroć zimniejsza, a przedewszystkiem nie tak licznie zapełniająca salę teatru. A doprawdy, czas byłoby zrzuciwszy pychę z serca, oddaliwszy od umysłu śmieszne przesądy wziąść się na *seryo* do popierania teatru, w którym są siły i ład, praca i staranność widna na każdym kroku. Słyszeliśmy od dyrektora Jasińskiego, który tu umyślnie bawił parę tygodni, że nie przypuszczał aby w tak krótkim czasie tyle można było zrobić. Podziwiał wytrwałość i energię, a o personalu osobliwie męzkim bardzo pochlebnie się wyrażał. Rzeczywiście pan Grabiński jest fenomenalnym w Polsce aktorem, bo łączy w sobie przy zupełnie wyższym talencie, elegancyę i dobre maniery pełne naturalności, jakich nieposiada żaden amant na polskiej scenie. Pani Nowakowska, na każdym kroku przekonywa nas, że jest rzeczywiście artystką, że dusza nie śpi, że umysł pracuje, a doskonała szkoła, wysoka poprawność i dystynkcya manier, przy wykształceniu na seryo, rokować jej muszą świetną teatralną przyszłość. Nietylko w dramacie, ale nawet w komedyi i to komedyi francuzkiej, zawsze była dotąd na wysokości zadania. Pan Puchniewski i pan Liedke są prawdziwemi komicznemi talentami, a młodość robi to, że talent ich gwałtownie, jak na drożdżach, rośnie. P. Grabińska wytrawna i pracowita rutynistka jest niezmiernie dobrym nabytkiem, a między młodemi aktoreczkami wystrzelają sympatyczne talenciki panny Biron i panny Disterlo. W szeregu dobrych użyteczności niepoślednie zajmują miejsce pan Moszyński, p. Benda, panie: Heneman, Żeromska, Bolechowska, i pełen werwy i niezmiernej siły komicznej Hennig, który na nieszczęście schodzi z pola pognębiony chorobą, która podobno nieda się uleczyć. Zresztą (wyjąwszy śpiewaków, o których za dwa tygodnie pomówimy), zresztą, byłoby bardzo dobrze, aby dyrekcya rozwiązała jak najprędzej kontrakta, z innemi i wpuściła ich do Towarzystw prowincyonalnych w Królestwie, dla dorabiania się chleba. Teatr nie powinien być schronieniem kalek i rzemieślników, ale jeśli niedoskonałym wzorem sztuki, to przynajmniej dobrą szkołą.

ECHA.

Księgarnia Michel Levy w Paryżu przechowuje w archiwach swoich pierwszą umowę zawartą z komedyopisarzem Wiktorynem Sardou:

— Jak mam napisać nazwisko pańskie? zapytał urzędnik przeznaczony do sporządzenia kontraktu.

— Napisz pan V. Sardou — rzekł autor, genialny notaryusz napisał zaś: Vessard Doux!

* * *

Dumas spotkał raz malarza Dorego.

— Powiedz mi przyjacielu kobiet — rzecze malarz, czemu od pewnego czasu tak stronisz od ludzi?

— Wskutek doświadczenia.

— Jakiego?

— Przekonałem się nareszcie, że ludzie w towarzystwie mojem nie mądrzeją, a ja obcując z nimi, głupieję.

* * *

Prefekt policyi na wyspie Kubie umieścił w przepisach policyjnych tyczących teatru następny paragraf; „Zabrania się w teatrze strzelać z fuzyi lub z pistoletu. Gdyby w sztuce wypadła konieczność strzelania, aktor powinien wyjść na przód sceny i dla zadowolenia publiczności zawołać: pif paf".

* * *

Podsłuchane. — Wiesz co, że pani X. mogłaby się bardzo korzystnie przyczyniać do upiększenia miasta?

— A to jakim sposobem?

— Żeby się nie pokazywała w dzień przynajmniej na ulicy.

* * *

Dyrektor teatru *Variétés* Roqueplan wystawiony był na szturmy literackich dyletantów, uganiających się za przedstawieniem swych dzieł.

Jeden z takich debiutantów przyszedł do nieszczęśliwego dyrektora, dla przeczytania mu jedno-aktowego wodewilu. Roqueplan usiadł z westchnieniem rezygnacyi, zapalił cygaro i zaczął słuchać.

Po upływie kwadransa wyjął drugie cygaro, pokazał je autorowi i znów zapalił.

Gdy autor skończywszy czytanie czekał z bijącem sercem na odpowiedź, Roqueplan wstał.

— Sztuka pańska wcale nieźle napisana, rzekł do autora — ale jej przyjąć nie mogę. Za długa . . . o jedno cygaro.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki, powiesił się pewien aktor na drzwiach sypialnego pokoju. Na biórku znaleziono kartkę papieru, na której nakreślone były następujące wyrazy:

„Znudziło mi się ciągle zapinać i odpinać".

Zmarły nosił surdut zapinany na dwa rzędy guzików. . .

ROZMAITOŚCI.

Komedye Fredry (ojca) mają być na język rosyjski przełożone.

Pan Piasecki, artysta dram. teatrów warszawskich, z powodu zdrowia opuścił scenę.

W zeszłym miesiącu zmarł w Paryżu znany poeta, powieściopisarz, krytyk, satyryk i felietonista Teofil Gautier. Urodził się w 1811, ożeniony był z sławną baletniczką Carlottą Grisi. Z dwóch jego córek, Judyta jest rzadkiem zjawiskiem we Francyi i kocha się w muzyce Wagnera. Gautier w ostatnich latach życia przyrósł do teatru i codziennym był gościem na przedstawieniach. Jako krytyk dramatyczny odznaczał się wielką względnością, lubił podnosić zasługi, upatrywał nawet talenta tam, gdzie ich nie było. Napisał dla swej żony kilka baletów, bywał na salonach ks. Matyldy i w Tuilleries, mimo jednak wielkich zdolności i zasług, nie wszedł do grona nieśmiertelnych.

W Wiedniu w teatrze Stampfera debiutowała artystka dram. panna Malinowska. Dzienniki wyrażają się o jej talencie bardzo pochlebnie i nazywają ją reizende Blondine.

Stowarzyszenie niemieckich autorow dram. i kompozytorów, mianowało ks. pruskiego Jerzego członkiem swoim honorowym.

W paryzkim teatrze Gymnase grają jednoaktówkę Adrjana de Courcelle p. t. Pierre Maubert, osnutą na tle wiarołomstwa żony. Po tej sztuce, jak powiada Jules Janin: „il faut tirer l'échelle."

Komedye: Epidemija Narzymskiego i Consilium facultatis Fredry zostały przełożone na język rosyjski.

W Paryżu urządzają prelekcye nowego rodzaju. Jestto rodzaj poranków niedzielnych w niektórych teatrach. Aktorowie przedstawiają sztukę klasycznego repertoarza, przedstawienie zaś jest poprzedzone prelekcyą tak o sztuce jak i o autorze. Poranki te mają na celu wykształcenie i podniesienie klas ludowych.

Murad Effendi napisał dramat p. t. Bohaterska obrona zamku Murany.

Sławną tragi-komedyę Calderona p. tyt. Alkad z Zalamei przełożył p. Edward Chłopicki na język polski.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mostalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 1. Nr. porządkowy 42.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 3go Grudnia 1872 r.

Komedya w 3 aktach z francuskiego p. Wiktora Sardou

ĆWIARTKA PAPIERU

OSOBY:

Prosper Block — — — — —	Pan Benda.
Vanhove — — — — — —	Pan Terenkoczy.
Aniela, jego żona — — —	Panna May.
Zuzanna — — — — —	Pani Hoffman.
Marta — — — — —	Panna Wolska.
Thirion — — — — —	Pan Zamojski.
Teresa, jego żona — — —	Pani Ekerowa.
Bussoniers — — — —	Pan Szymański.
Paweł — — — — — —	Pan Abramson.
Anna Salange — — — — —	Panna Kwiecińska.
Rózia — — — — —	Panna Bauman W.
Baptysta (służący) — — —	Pan Glikson.
Henryk — — — —	Pan Zapałowicz.
Myśliwy 1. — — — — —	Pan Pichor.
Myśliwy 2. — — — — —	Pan Ujazdowski.

Scena w okolicach Chinon.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent

Początek o godzinie 7.